

Dwa banki w Polsce kwestionują legalność Bitcoinów

28 stycznia 2015

Banki BZWBK oraz BPH wypowiedziały umowy klientom, którzy handlowali walutą Bitcoin. Banki wątpią w legalność tej waluty, co jest dziwne, skoro w Polsce można za sprzedaż bitcoinów zapłacić podatek, a ministerstwo finansów również potwierdza legalność kryptowalut.

Serwis Niebezpiecznik.pl opublikował dokument, jaki miał otrzymać pewien klient BZ WBK w związku z wypowiedzeniem umowy rachunków.

Z dokumentu wynika, że bank zamknął konto, bo jego posiadacz handlował walutą Bitcoin. W dokumencie znajduje się sugestia, że handel Bitcoinami może być „niezgodny z przepisami prawa”, a z całą pewnością „nie jest objęty jednoznacznymi przepisami prawa”. Poniżej dokument, jaki opublikował Niebezpiecznik.pl:

Z tego dokumentu wynika, że BZ WBK sam nie jest pewien co do legalności bitcoinów, ale konto i tak zostało zamknięte.

To chyba nie jedyny taki przypadek. Z forum Bitcoin.pl dowiadujemy się, że również bank BPH zamknął konta wykorzystywane przez giełdę Bitmarket.pl, mając wątpliwości co do obrotu kryptowalutami. Na forum zwrócono uwagę na „niezwykle elegancki” sposób zamknięcia kont.

„Odczekali na dzień, w którym z rachunków zdejmowane są prowizje (...) i tuż po pobraniu prowizji, gdy saldo chwilowo było ujemne, stwierdzili że wypowiadają umowy rachunków z powodu debetu. To że następnego dnia saldo zawsze uzupełniamy, to mały feler, bo chodziło po prostu o pretekst do wypowiedzenia wszystkich umów (...) Pismo z banku informujące o

wypowiedzeniu umów rachunków zostało podobno do nas wysłane. Podobno też 28 grudnia jakiś pracownik banku dzwonił do mnie aby o tym poinformować – bo przecież najlepszy sposób komunikacji z klientem z którym współpracuje się od 6 lat to zadzwonić do niego jeden raz w czasie urlopu, a gdy nie odbierze, uznać że sprawa jest już załatwiona jak należy” – czytamy na forum Bitcoin.pl.

W tym miejscu nasuwa się proste pytanie. Czy banki w Polsce naprawdę mają powody, aby kwestionować legalność kryptowalut?

Jakiś czas temu dyrektor Izby Skarbowej w Warszawie wskazał w interpretacji wydanej dla podatnika, że sprzedaż bitcoinów stanowi usługę i trzeba za nią zapłacić VAT.

Podatnik, który pytał o tę sprawę, kwestionował taką interpretację przepisów. Zauważmy jednak dwie rzeczy. Niezależnie od kwestii podatku VAT, Izba Skarbowa nie miała problemów z uznaniem handlu bitcoinami za coś legalnego. Poza tym Izba wskazała, że nawet jeśli nie mamy możliwości zakwalifikowania Bitcoina do „instrumentów finansowych”, możemy sprzedaż kryptowaluty uznać za usługę. Świadczenie usług jest w prawie uregulowane przynajmniej na tyle, aby skarbowka zaczęła się domagać pieniędzy.

„Określeniem usługi (...) objęto obszerny krąg czynności, obejmujący swym okresem zarówno czynności określone przez stosowne klasyfikacje statystyczne, jak i cały szereg innych świadczeń, które nie są ujęte w tych klasyfikacjach” – czytamy w interpretacji.

Dziennik Internautów spytał o tę sprawę Ministerstwo Finansów. Oto odpowiedź:

„Odpowiadając na Pana pytanie, uprzejmie informujemy, że funkcjonowanie oraz obrót „walutami” wirtualnymi na terenie Polski nie narusza prawa krajowego ani prawa unijnego, nie jest zatem nielegalne. Funkcjonowanie „walut” wirtualnych w obrocie nie podlega również szczególnej reglamentacji ani nie

podlega nadzorowi żadnej instytucji, co może generować określone rodzaje ryzyk dla użytkowników walut wirtualnych. W opinii MF „walut” wirtualnych nie można uznać za krajowy lub zagraniczny środek płatniczy, nie mają przez to cechy powszechnej akceptowalności. „Waluty” wirtualne uznawane są jedynie na podstawie stosunków umownych. Istotną cechą walut, które są prawnym środkiem płatniczym, jest ich wymienialność. Wymienialność danej waluty w Polsce określa się na podstawie ustawy Prawo dewizowe, która uzależnia tę wymienialność od spełnienia warunków wyrażonych w art. VIII Statutu Międzynarodowego Funduszu Walutowego. Wirtualna „waluta” BTC nie spełnia tych wymagań i funkcjonuje jedynie jako umowny środek płatniczy pewnej grupy jej użytkowników. Odnosząc się natomiast do nieaktualnej już definicji pieniądza elektronicznego, Ministerstwo Finansów zwróciło uwagę, że pieniądz elektroniczny powinien być wyrażony w jednostkach pieniężnych, bitmonety zaś, które nie mają statusu waluty, nie mogą być uznane za jednostkę pieniężną. Funkcjonowanie „walut” wirtualnych nie mieści się również w zakresie zastosowania ustawy o usługach płatniczych, co wynika z definicji transakcji płatniczej (art. 2 pkt 29 ustawy), która stanowi, iż transakcją płatniczą jest zainicjowana przez płatnika lub odbiorcę wpłata, wypłata lub transfer środków pieniężnych. Natomiast w przypadku BTC nie można bitmonet uznać za środek płatniczy, co oznacza, że obrót bitmonetami nie nosi znamion świadczenia usług płatniczych.”

Czy po takiej odpowiedzi banki powinny mieć wątpliwości?

Autorstwo: Marcin Maj

Źródło: [Dziennik Internautów](#)